

M.p. środa 11 lipca 1945 r.

Rok II. Nr. 140 (415)

PROFANACJA BELWEDERU

M.p. 11.VII. Radio warszawskie doniosło dziś rano, że pałac Belwederski został odnowiony i szkody w nim zostały naprawione. W Belwederze odbyło się pierwsze posiedzenie lubelskiej "rady narodowej".

WPROWADZAJĄ ŚLUBY CYWILNE

M.p. 11.VII. Radio warszawskie ogłosiło dziś artykuł "ministra sprawiedliwości" rządu warszawskiego Świątkowskiego, zamieszczony w nowym dzienniku ukazującym się w Warszawie pod nazwą "Kurier codzienny". W artykule tym zapowiedziano reformę prawa małżeńskiego w Polsce i wprowadzenie ślubów cywilnych.

W PRZEDNIU SPOTKANIA "TROJKI"

Nowy Jork 11.VII. Ogłoszono oficjalnie, że w jednym z portów europejskich, do którego przybędzie krążownik amerykański wiozący prezydenta Trumana, oczekuje samolot pasażerski, mający przewieźć prezydenta do Niemiec. W Niemczech do świty prezydenta Trumana przyłączy się b. ambasador Davies, który jako specjalny wysłannik prezydenta przebywa w Londynie.

Londyn 11.VII. Z Moskwy donoszą, że poczyniono tam ostatnie przygotowania do wyjazdu Stalina. Przypuszczają, że wyjazd ten nastąpi pod koniec bieżącego tygodnia. Stalinowi towarzyszyć będą 83 osoby, wśród nich 2 marszałków armii sowieckiej.

Londyn 11.VII. Eden odbył wczoraj rozmowę z tureckim ministrem spraw zagranicznych, który przybył do Londynu w drodze z San Francisco.

Kursują tu wiadomości, że Eden oświadczył w czasie tej rozmowy, iż sprawa rokowań sowiecko - tureckich dyskutowana będzie na spotkaniu "wielkiej trojki".

ARESZTOWANIE WSPOLNIKA GUBERNATORA FRANKA

Kopenhaga 11.VII. Do Danii przywieziono generała SS Heinkego, który przez pewien czas był najbliższym współpracownikiem gubernatora Franka w Polsce. W chwili aresztowania Heinke był przebrany za kobietę.

RZĄD WARSZAWSKI PRZECIWKO KOMISJI BRYTYJSKIEJ

Sztokholm 11.VII. Korespondenci prasy szwedzkiej donoszą z Londynu, że tymczasowy rząd warszawski wysunął zastrzeżenia co do wykonanej przez brytyjskie ministerstwo skarbu komisji dla nadzorowania likwidacji agend rządu polskiego w Londynie. Warszawa mianowała do tych spraw własną komisję w skład której wchodzi: Ludwik Grosfeld, b. minister skarbu, Henryk Łukasiak, delegat komitetu lubelskiego w Londynie i Jan Drohojowski, doradca Mikołajczyka w czasie rozmów moskiewskich. Komisja ta oświadczyła, że nie podporządkuje się decyzjom komisji, wykonanej przez brytyjskie ministerstwo skarbu, o ile w skład tej komisji wejdą również członkowie rządu londyńskiego.

Londyn 11.VII. Komunistyczny "Daily Worker" atakuje rząd brytyjski z powodu, że komisja brytyjskiego ministerstwa skarbu współpracuje z utworzonym przez rząd warszawski komitetem na którego czele stoi ambasador Raczyński.

Londyn 11.VII. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło oficjalnie, że mianowani już zostali członkowie wykonanej przez ministerstwo skarbu komisji dla nadzorowania likwidacji agend rządu polskiego, lecz nazwiska ich nie zostaną ujawnione.

OGRANICZENIE DZIAŁALNOŚCI UNRRA

Rzym 11.VII. Na zakończenie odbywającej się w Rzymie konferencji UNRRA dyr. Lehman oświadczył, że pomoc UNRRA dla Europy ulegnie ograniczeniom, albowiem kraje zaopatrujące same odczuwają braki. Poważne trudności stanowi również zagadnienie transportu.

SPOTKANIE CHURCHILLE - FRANCO ?

Paryż 11.VII. Wbrew zaprzeczeniom kół londyńskich, kursują tu pogłoski, że może dojść do spotkania między Churchilllem a Franco. Hiszpańskie koła rządowe nie ukrywają, że pragną aby spotkanie takie doszło do skutku. Attache wojskowy w Brytanii w Madrycie odbył wczoraj długą rozmowę z Churchilllem, przybywającym w Hendaye. Franco opuścił Madryt i znajduje się w jednej z miejscowości na pograniczu francuskim. Wobec napięcia stosunków francusko - hiszpańskich nie jest możliwe, aby Franco przybył na teren Francji. Spotkanie z Churchilllem, jak przypuszczają, mogłoby dojść do skutku na pokładzie brytyjskiego okrętu wojennego w zatoce Biskajskiej.

Wartość oświadczeń złożonych przez Osuskę Morawskiego na niedzielnej konferencji prasowej w Warszawie jest taka sama jak prawdziwość jego oskarżenia - zdementowanego już przez oficjalne organy brytyjskie - że, jak dosłownie powiedział: "Razkiewicz i Arciszewski chcieli zatopić statki polskiej marynarki handlowej". Bezsensowność tych oskarżeń wykazuje tylko jak syzyfowa jest praca komitetu lubelskiego i jakie musi on stosować chwyt, aby propaganda jego mogła wywołać chociażby sensację.

Osuska - Morawski zajął się przede wszystkim wojskiem polskim i wyraził nadzieję, że agenci Lublina zdołają na wiązanie z nim kontakt i namówić do powrotu. Niefortunny "premier" napewno sam nie wierzył swym słowom. Wie przecież jakiego przyjęcia zgotowali żołnierze polscy w Szkocji jego wysłannikowi Jagodzińskiemu. Wie również, że znaczna część żołnierzy tych wojsk doświadczyła na swej skórze dobrodziejstwa rządów sowieckich i nigdy pod te rządy nie powróci. Osuska przyznał, iż w armii Żymierskiego instruktorami są oficerowie sowieccy, ale istota tej armii jest inna; wszyscy jej dowódcy są oficerami sowieckimi, a cała armia jest prosto integralną częścią Czerwonej Armii, gorzej zresztą traktowaną. Zapewnienie, że wojska sowieckie opuszczają Polskę nie ma znaczenia, wobec ujawnionego w tymże dniu faktu ustanowienia sowieckich baz lotniczych i morskich we wszystkich krajach, należącej do strefy sowieckiej. Jest pewnym, iż na więcej takich baz będzie w Polsce. Tego żądał Stalin już od kilku lat w rozmowach ze wszystkimi przedstawicielami polskimi.

Osuska przyznał, że Sowiety wywoziły z Polski urządzenia fabryczne, ale twierdził, że były to "fabryki niemieckie", a go w Polsce zostało wystarczająco na jej potrzeby i przewyższa stan z r. 1939! Ponieważ Niemcy przywłaszczyli sobie w czasie okupacji wszystkie fabryki w Polsce,

Sztokholm 11.VII. Prasa szwedzka wyraża przypuszczenie, że Sowiety przystąpią do wojny z Japonią natychmiast po konferencji "wielkiej trójki". Dzienniki donoszą, że siły sowieckie na Dal kim schodzie wzmożone zostały o 30 doborowych dywizji. Woroszyłow, który odbył ostatnio inspekcję wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie, ma być jednym z dwóch marszałków armii czerwonej, towarzyszących Stalinowi na konferencję "wielkiej trójki".

MACKI POKOJOWE JAPONII

Nowy Jork 11.VII. Amerykański podsekretarz stanu Greew przyznał na konferencji prasowej, że rząd St. Zjednoczonych otrzymał od Japonii drogą pośrednią propozycje pokojowe. Nie były one wogóle dyskutowane. Propozycje te stanowią niewątpliwie manewr japoński, mający na celu uzyskanie wiadomości o do warunków pokojowych Ameryki.

Waszyngton 11.VII. Radio Tokio podało, że inwazji właściwej Japonii oczekiwać należy do października b.r. Rozgłoszenia japońska przyznała, że wszystkie większe miasta zostały ewakuowane.

Nowy Jork 11.VII. Komunikat kwatery głównej adm. Nimitza donosi, że sojusznicze siły lotnicze na Pacyfiku zostały przegrupowane. W Ameryce łączą tę wiadomość z przygotowaniami do inwazji na Japonię. W czasie wczorajszego olbrzymiego nalotu na Tokio lotnictwo amerykańskie całkowicie panowało w powietrzu. W godzinach przedpołudniowych w pierwszej fazie nalotu zestrzelono 152 samoloty ja-

pońskie. Żaden z okrętów wielkiej flotyli amerykańskiej nie został zaatakowany.

W SKROCIE

- W Berlinie osiągnięto porozumienie co do zapoatrzywania miasta w żywność, która dostarczana będzie ze sowieckiej strefy okupacyjnej, otaczającej stolicę Rzeszy.

- Grecki minister propagandy zaprzeczył zarzutom Tity jakoby mniejszość macedońska prześladowana była przez rząd. Podniósł on natomiast zarzut, że w południowej Albanii bandy komunistyczne stosują terror i zażądał obsadzenia tych terenów przez wojska sojusznicze do czasu uregulowania sprawy przynależności tych ziem na konferencji pokojowej.

- Termin procesu Petaina ustalony został bądź na 19 b.m. bądź na 23 b.m.

- Amerykanie aresztowali w Bawarii 65-ciu naukowców niemieckich, zatrudnionych przy produkcji tajnych broni.

SPOCZYNKI:

1. depeszy na ręk. l. powinno być: "Zarządzenie przez rząd. Londyński komitet na którego czele stoi ambasador Raczyński".

przeło pojęcie "fabryk niemieckich" jest b. elastyczne i - według wszystkich nadchodzących z kraju doniesień - interpretowane przez okupantów sowieckich w ten sposób, że wszystko co tylko możliwe do Rosji, Niemcy rozbudowali w Polsce niektóre zakłady produkcji kosztem krwi i potu robotnika polskiego. Te zakłady są niezaprzeczalną własnością państwa polskiego i samowładczy "premier" nie ma prawa darowania ich nowemu okupantowi.

Z oświadczeń Osuski na temat polityki zagranicznej warto jedynie zanotować powiedzenie, że Polska nie oczuje sympatii dla Japonii, lecz leży od niej zbyt daleko, aby mieć bardziej sprecyzowane stanowisko! Oświadczenie to podyktowane zostało nie tylko faktem geograficznego oddalenia od Tokio, ile faktem politycznej zależności od Sowietów, państwa utrzymującego z Japonią normalne stosunki. Ta zależność stanowi istotną treść całego "exposé" lubelskiego "premiera".